

Warszawiankom - w podzięcie za pracę i serce.

Dziękujemy Wam - dziewczyny kochane, za warsztaty pięknie przygotowane.

Podjęłyście serdecznie Urodzinowych gości z Polski całej na trzy dni

I bardzo się napracowałyście, żeby pokazać piękno stolicy

i wiele najważniejszych skarbów w okolicy, a jeszcze setne Urodziny

- Semenowicz Haliny

Jesteście wielkimi bohaterkami czasów pokoju, bo tak jak tamte w Powstaniu

Czasu i życia dla Ojczyzny nie pożałowały.

Tak teraz Anna, Asia, Alicja, Małgosia, Beata, Krystyna, Bożena, Renata, Elżbieta, Zofia,

nie szczędziły czasu ani siły, byśmy my - animatorki zadowolone były.

Jest wielka nadzieja, bo nie wszystkie wspaniałe warszawskie dziewczyny w Powstaniu poległy,

mamy nowe pokolenie - którym, gdy tylko dać poważne, bojowe zadanie,

a one pracowicie odpowiedzą na nie.

Wywiązałyście się wzorowo i na złoty medal wszystkie zasłużyły:

- Ela w przedszkolu nas powitała i razem z Iwoną zajęcia muzyczne zaprezentowała,

A w auli pięknie o życiu Haliny S. opowiedziała.

Ania Zawadzka to dzielna niewiasta,

bo powitała gości zamiast prezydenta miasta

i nad całością czuwała, by konferencja się udała

Gosia Posłuszna historię Kościoła Świętego Krzyża lepiej od przewodniczki знаła

I o tej części Przedmieścia Krakowskiego

mimo zimna okrutnego.

Krysia pod Kolumną Zygmunta na Placu Zamkowym stała

i wszystkim grupom nie tylko o królu Wazie opowiadała

A przy Teatrze Narodowym Beata mnóstwo ciekawostek miała do powiedzenia,

A aparatem Renata utrzymywała wszystkie wydarzenia.

Bożena Wilkowska na Starym Rynku na grupy czekała

Jak koneserka o Bazyliszku i innych legendach opowiadała

zaangażowała harcerzy i córkę i syna- ta dzielna warszawska dziewczyna.

A w kuchni przy herbacie i kawie honory domu czyniły Krysia, Zosia i Iwonka

Każda z uśmiechem na twarzy pyszne herbatki i kawy smaczne parzy.

A wieczorem do teatru w pięknych kreacjach u wszystkie panie przybyły,

uśmiechnięte, pod opiekę Michela przekazały

i do domów pospiesznie nocą wracały,

by rano znów z wesołymi buźkami pracować z koleżankami.

Należą się Kochanym Warszawiankom wielkie brawa,

bo udana konferencja to ważna sprawa.

A może i nagrody ministra by się przydały,

by, choć w części ciężką pracę zrekompensowały.

Setne Urodziny Naszej Haliny

Pamiętam setne urodziny Celestyna Freineta - też w stolicy była feta
Przewodniczącą była Napiórkowska Zosia i na Karolkowej w schronisku świętowaliśmy
i o torcie i eleganckim świecie marzyliśmy.

A tu już setne urodziny naszej niezapomnianej Haliny,
która pedagogikę Freineta do Polski wprowadziła,
a na pewno z lepszego świata na „swoje dzieci” patrzyła.

Tam jest na pewno zadowolona, bo widzi z góry i słyszy
jak kwitnie zasiane przez Nią zboże, a każda nauczycielka zakręcona
stara się jak Ona myśli Freineta rozwijać i tak z uczniami pracować
by bardziej dzieciom, niż dyrektorom się podobać.

Wciąż nowe idee w książkach Haliny odkrywamy
I inaczej, życzliwiej na dzieci spoglądamy.

Aleksandra - córka Haliny - też razem z nami obchodziła swojej mamy setne urodziny.
I Zosia z Łomży przyjechała i Michel z Francji z filmem o Freinecie
klaskał i bawił się świetnie przy znakomitym muzycznym duecie.

Na stołach potraw regionalnych wachlarz cały
wszystkie podniebienia zadowalały.

Gucio i Duduś na licznych instrumentach grali,
Wesoło nam było na tej dużej Sali.
A grupa z Sierakowic epizody z życia Haliny zainscenizowała
i ogromne brawa dostała.

Irena Owczarzak 19 września 2010 Warszawa